

Raymond Chevallier, *L'AVION A LA DÉCOUVERTE DU PASSÉ*, wyd.: Librairie Arthème Fayard, 1964, s. 218, ryc. 78.

Autor niniejszej książki jest humanistą i chociaż zasługuje niewątpliwie na miano gorącego propagatora, a nawet nowatora w dziedzinie stosowania różnych metod technicznych w archeologii — nie wyzbywa się jednak swojego humanizmu. Wprost przeciwnie — w sposób na pozór paradoksalny łączy w sobie cechy trzeźwego matematyka i technika z nieco już anachronicznym romantyzmem podsuwającym wobraźni pełne czaru i poezji wizje obrazów ziemi, oglądanej z perspektywy podniebnych lotów.

Podobnie jak Antoine de Saint Exupéry pozostanie dla swoich czytelników „romantykiem przestworzy”, tak Raymond Chevallier niewątpliwie posiada w sobie coś z „romantyka ziemi”. Sam autor zresztą poczuwa się do tego powinowactwa duchowego i wcale nie przez przypadek w jego książce znajdujemy rozdział zatytułowany *Czytając ponownie Małego Księcia*. W nim roztacza przed czytelnikami niezwykle piękno, a nawet, jak się sam wyraża, „mistycyzm” krajobrazów ziemskich oglądanych dzięki samolotowi, który ... „przestaje być jedynie środkiem poznania, a staje się dla człowieka środkiem do wyzwolenia...”

Rozważania te nie przeszkadzają autorowi spoglądać na wiele różnorodnych poruszanych w książce zagadnień z drobiazgową pedanterią i trzeźwością niezbędną przy studiach nad tak bardzo złożonym zagadnieniem, jakim jest tworzenie i odczytywanie zdjęć lotniczych.

Książka Chevalliera porusza cały szereg najróżnorodniejszych zagadnień zgromadzonych w czternastu rozdziałach, obficie zaopatrzonych w bardzo interesujący materiał ilustracyjny, składający się w większej części z różnego typu zdjęć lotniczych. Czytelnik znajdzie tam zarówno historię tworzenia się fotografii powietrznej, jak i opisy interesujących odkryć archologicznych dokonywanych z powietrza

w końcu ubiegłego stulecia i na początku XX w. przez pionierskich badaczy cywilnych oraz oficerów biorących udział w operacjach wojskowych na pustynnych terenach Syrii, Afryki Północnej i innych krajów, przeważnie strefy śródziemnomorskiej. Oczywiście autor, jako Francuz, wiele miejsca poświęca także badaniom lotniczym nad przeszłością swojej ojczyzny.

Książka podaje również ciekawe przykłady rekonstruowania za pomocą zdjęć lotniczych pierwotnych szlaków komunikacyjnych (przeważnie wielkich, dobrze jeszcze uchwytnych w terenie traktów rzymskich), terenów słynnych w historii bitew (np. rekonstrukcja terenu bitwy nad Jez. Trazymeńskim z czasów Hannibala), wykrywania rozległych starożytnych nekropoli (np. nekropoli etruskich), odczytywania z planów przestrzennych miast — historii ich powstania i rozwoju; barwnie ujmuje historię poszukiwań dawno zaginionych miast naziemnych bądź zatopionych wielkich portów antycznych. Pokróćce wspomina również o możliwościach rozwoju „archeologii agrarnej”, które powstały przed badaczami dzięki fotograficznej dokumentacji lotniczej.

Jednakże zagadnieniem centralnym, któremu Chevallier poświęca najwięcej uwagi, pozostaje przede wszystkim sprawa warsztatu pracy interpretatora zdjęć lotniczych, kryteria oraz ocena prawidłowej interpretacji. Opracowując to zagadnienie bardzo starannie, autor podaje szereg informacji, cennych szczególnie dla osób bezpośrednio zainteresowanych tym problemem. Czytelnik znajduje tu wiadomości o wpływie tkwiących pod ziemią obiektów archeologicznych na rozwój roślinności, sposobie odczytywania tych zmian na kliszy fotograficznej, powiązaniu tonacji barw rejestrowanych na zdjęciu z rodzajem roślinności, podłożem geologicznym oraz klimatem.

Dalej autor zamieszcza ciekawy materiał dotyczący przydatności niektórych gatunków roślin dla obserwacji „aero-archeologicznych” i zależności tych wyników od pór roku. Ta interesująca książka podaje również podstawowe wiadomości z zakresu planimetrii, hydroskopii i hyperstereoskopii, zestawione pod kątem przydatności w celach wykrywania i rozpoznawania na zdjęciach obiektów archeologicznych.

Archeologa zainteresuje również z pewnością zamieszczony nieco na marginesie książki ciekawy zestaw materiału dotyczącego obserwacji poczynionych zarówno przez badaczy przeszłości, jak i chłopów pracujących na roli, odnośnie do anomalii w rozwoju roślinności na terenach, które kryły pod powierzchnią znaczne obiekty archeologiczne. Materiał zebrany został na podstawie literatury oraz informacji ustnej, w układzie chronologicznym (zapoczątkowuje go opis Cambrye'go z r. 1803, dotyczący anomalii roślinności na terenach dawnego Bratuspancjum).

Swoje wywody na temat interpretacji zdjęć lotniczych autor zilustrował różnorodnym i bogatym materiałem przykładowym i porównawczym.

W końcowej partii książki znajduje się rozdział zatytułowany *Panorama archeologii lotniczej*, gdzie autor omawia wyniki prac poszczególnych krajów Europy w dziedzinie wykorzystania zdjęć lotniczych dla badań archeologicznych oraz podsumowuje możliwości istniejące przed tą nową dziedziną poznania, kreśląc jednocześnie perspektywy prac organizowanych na szczeblu międzynarodowym.

Rozdział ten powstał w wyniku obrad Międzynarodowego Colloquium Archeologii Lotniczej, który odbył się w dniach 31 sierpnia — 3 września 1963 r. w Paryżu. W obradach uczestniczyła również Polska Akademia Nauk, przesyłając materiały dotyczące polskich badań archeologicznych prowadzonych przy użyciu balonów i helikopterów. Rozpoczęły się one już w r. 1929, pierwszym zaś obiektem sfotografowanym z powietrza była osada neolityczna w Rzucewie pod Puckiem. Zdjęcia dokonano z balonu. Również balonem na uwięzi posłużono się dla dokonania dalszej

serii zdjęć z powietrza w latach 1933—1937, przedstawiającej najbliższe okolice i odsłoniętą podczas wykopalisk osadę łużycką w Biskupinie. Zdjęcia te zostały wykonane przez dr. Zdzisława Rajewskiego i Wojciecha Kóćkę. Szczególnie cenne dla celów dokumentacyjnych okazały się zdjęcia przedstawiające odsłonięte partie konstrukcji drewnianych osady na całej przestrzeni objętej wykopaliskami. Jedno z nich trafiło do książki Chevalliera, niestety zaopatrzone je mylnym tytułem, a mianowicie jako zdjęcie wykonane już po wojnie przez Tadeusza Biniewskiego.

Książka Chevalliera posiada właściwie charakter encyklopedyczny, gromadząc możliwie jak największą ilość posiadanych dotąd wiadomości odnośnie do „archeologii powietrznej”. Niemniej zbytne zamiłowanie do szczegółów i drobiazgowość rozważania nad wielostronnością i różnorodnością możliwości interpretacji różnych zjawisk na powierzchni ziemi i ich obrazu na kliszy zdjęcia lotniczego nie wpływa dodatnio na przejrzystość książki. Niechęć autora do ujęć syntetycznych, spowodowana zapewne obawą przed zbytym schematyzmem, sprawiła, że w natłoku faktów i rozważań giną często i zacierają się sprawy najistotniejsze. Wydaje się również, że wykład zyskałby na jasności, gdyby przeprowadzono większą selekcję poruszonych zagadnień.

W sumie jednak jest to pozycja ciekawa i niewątpliwie bardzo pożyteczna, zwłaszcza dla specjalistów, którzy interesują się problemem wykorzystywania zdjęć lotniczych do celów dokumentacji archeologicznej. A jak wiadomo, w Polsce problem ten nie jest jeszcze postawiony najlepiej, więcej uwagi zwraca się ciągle na efektowne „ilustracje”, mniejszą zaś niestety rolę odgrywają dobre, aczkolwiek nieraz mniej atrakcyjne, zdjęcia dokumentacyjne. Sądzę, że bardzo pożyteczne i godne naśladowania również i w Polsce byłyby rozpoczęte już przez niektóre kraje, między innymi właśnie Francję, systematyczne prace nad utworzeniem szczegółowej mapy archeologicznej opracowanej na podstawie lotniczych zdjęć terenu. Oczywiście przedsięwzięcie to jest ogromnie kosztowne i długofalowe, ale wyniki mogłyby stać się nieocenioną pomocą, zwłaszcza przy prowadzeniu kompleksowych badań nad osadnictwem minionych epok.

*Olga Lipińska*